

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 6

(133)

marzec

2000

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### AKTUALNOŚCI

GNIEZNO' 2000

Prezydenci w orędziu podkreślili m.in., że "na progu trzeciego tysiąclecia Europa stoi przed historyczną szansą bezpiecznego rozwoju i trwałej integracji". • 2

### KULTURA

Spotkanie z atamanem

Co najbardziej zafascynowało ukraińskiego aktora podczas zdjęć do filmu, to stała bojowa gotowość ekipy filmowej do pracy. Dotychczas nie może zapomnieć harmonogramu nakręcania filmu, w którym wszystko rozpisane było z dokładnością co do minuty. Tego, niestety, tak jeszcze brakuje ukraińskim filmowcom. • 5

Andrzej Sapkowski

"Czytając Sapkowskiego jesteśmy zarazem gdzieś w świecie Tolkiena, na seansie u przeinaczonego Disneya, w średniowieczu, u sienkiewiczowskiego Zagłoby, na seminarium ekonomicznym, w krajnie ponurych pogańskich obrzędach, w przemalowanej na baśniową scenierię z czarnego kryminału". • 5

### HISTORIA

Polacy na Ukrainie w XX wieku

Polacy w Ukrainie byli zawsze elementem stosunków polsko-ukraińskich, na wszystkich etapach historycznego rozwoju odgrywali ważną rolę w ekonomicznym, społeczno-politycznym i kulturalnym życiu tych terenów. • 7

# „Młodości! ty nad poziomy wylatuj...”



Wrażeniami z olimpijskich zmagani - godzinę przed ogłoszeniem wyników dzielą się: Ina Tieriajewa, Olga Łucenko, Julia Michlewska, Anna Czernowa i Maksym Oleksiw

W Kijowie w dniach 18 i 19 marca w Konsulacie Generalnym RP odbył się Finał Olimpiady Literatury i Języka Polskiego dla młodzieży polonijnej z Ukrainy. W finale wzięło udział 24 uczniów - laureatów eliminacji obwodowych w Kijowie, Żytomierzu, Winnicy i Chmielnickim (Lwowski Okręg Konsularny), przeprowadzonych w tych miastach w lutym i marcu br.

Gościem honorowym Finału Olimpiady był Przewodniczący Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, poseł

na Sejm RP Ryszard Czarnecki oraz delegacja PAN na czele z prof. Teresą Kotkiewiczową.

Ceremonię otwarcia Olimpiady zaszczycili także m. in. Stanisław Kostecki - Prezes ZPU, Maria Siwko - członek Zarządu FOP na Ukrainie, Julia Sierkowa - Przewodnicząca Związku Nauczycieli Języka Polskiego na Ukrainie oraz licznie zebrani wykładowcy języka polskiego, rodzice uczestników i goście.

Ciąg dalszy na str. 4

## „Uważając Ukrainę za swojego partnera strategicznego, pragniemy przekazać jej polskie doświadczenie w zakresie skutecznego reformowania gospodarki”

– takie stwierdzenie brzmiało niejednokrotnie podczas wizyty wicepremiera RP Leszka Balcerowicza w Kijowie.

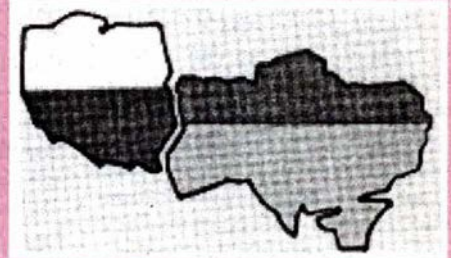
(Patrz str. 3)



(fot. Stanisław Panteluk)

### UKRAINA — POLSKA

Redakcja gazety  
"Dziennik Kijowski"  
przy współpracy  
z Konsulatem Generalnym RP  
w Kijowie ogłasza



## II EDYCJĘ (2000) KONKURSU NA PRACE DYPLOMOWE O PROBLEMATYCE POLSKIEJ

Do konkursu mogą przystąpić:

- absolwenci wyższych uczelni Kijowa oraz obwodów: kijowskiego, żytomierskiego, winnickiego, kirowogradzkiego, czernichowskiego, nikolajewskiego oraz odeskiego i czerkaskiego, którzy w roku akademickim 1999/2000 zakończą studia i z pozytywnymi rezultatami obronili swe prace (magisterskie),
- aspiranci uczelni z tych obwodów, którzy w bieżącym roku akademickim obronili swe prace kandydackie i doktorskie.

Konkurs obejmuje następujące dyscypliny naukowe: historia, literatura polska i ukraińska, politologia, socjologia i pedagogika, zarządzanie i administracja oraz prawo.

W skład Komisji Konkursowej wejdą wybitni specjaliści z ww. dziedzin nauki z uczelni ukraińskich i polskich oraz instytucji naukowych.

Dla autorów wyróżnionych prac zgłoszonych do konkursu przewidziane są nagrody pieniężne i rzeczowe w poszczególnych dziedzinach naukowych.

Prace można składać do 15 października 2000 r. w redakcji "Dziennika Kijowskiego" pod adresem: Kijów, ul. Gogolewska 23, tel/fax: 216-87-58. Wyniki Konkursu ogłoszone zostaną w listopadowym numerze "DK".

Po rozstrzygnięciu konkursu wszystkie prace zostaną zwrócone. Oprócz nagród organizatorzy Konkursu, za zgodą autorów, przewidują promocję wyróżnionych prac poprzez ich publikację w polskich i ukraińskich czasopismach popularno-naukowych.

Serdecznie zapraszamy!

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonów: 216-87-58 - "Dziennik Kijowski" oraz 228-04-43 - Konsulat Generalny RP w Kijowie.



Jubileusz

## GНИЕЗНО' 2000

## I Zjazd Gnieźnieński

W roku tysięcznym naszych czasów w Gnieźnie, ówczesnej stolicy państwa polskiego, doszło do spotkania cesarza rzymskiego narodu niemieckiego Ottona III z księciem polskim Bolesławem Chrobrym. Spotkaniu temu historiografia polska dała nazwę "Zjazdu Gnieźnieńskiego". Podczas zjazdu miały miejsce trzy ważne wydarzenia: pielgrzymka cesarza Ottona do grobu świętego Wojciecha, złożonego w bazylice gnieźnieńskiej po jego męczenniczej śmierci w 997 r.; obrady synodu kościelnego w dniach 8-10 marca, na którym przekształcono dotychczasową organizację misyjną Kościoła polskiego na metropolitalną oraz przyjęcie księcia Bolesława Chrobrego do "rodziny królów", co dawało mu prawo do udzielania inwestytury biskupom nowo tworzonego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Na czoło ówczesnych wydarzeń wysuwa się synod, któremu przewodniczył cesarz Otton w obecności legata papieskiego Roberta. W wyniku obrad synodu utworzono pięć diecezji.

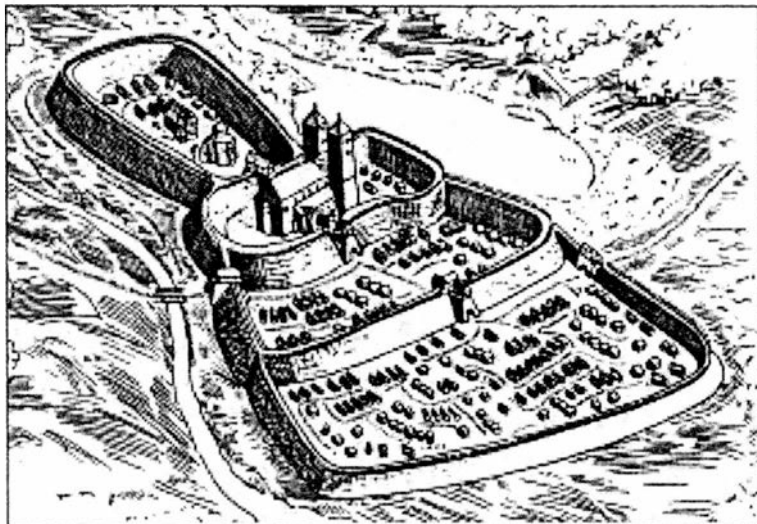
Równie doniosłe innowacje nastąpiły w sytuacji prawno-politycznej państwa polskiego.

W 921 r. papież Jan X wydał postanowienie, iż w królestwie władca upoważniony do udzielania biskupom inwestytury jest król. W toku uroczystości synodalnych cesarz Otton III, korzystając ze swoich uprawnień imperialnych do wynoszenia książąt do godności króla, przyjął księcia Bolesława do "rodziny królów". Tym samym Bolesław otrzymał prawo nadawania inwestytury biskupom. Otton upoważnił równocześnie księcia Bolesława do podjęcia starań o uzyskanie korony królewskiej u papieża, niezbędnej do sfinalizowania koronacji przez arcybiskupa. Podobne postanowienia podjął cesarz Otton w stosunku do księcia węgierskiego Stefana (997-1038). Starania Stefana, wsparte przez księcia bawarskiego Henryka, a potem przez jego następcę na tronie niemieckim Henryka II, zostały uwiecznione powodzeniem, natomiast analogiczne starania Bolesława Chrobrego – niepowodzeniem. Bolesław koronował się na króla Polski dopiero w roku 1025.

Wszystkie postanowienia synodalne zostały zatwierdzone przez papieża Sylwestra II (999-1003). Jedynym źródłem do odtworzenia procedury wywyższenia księcia Bolesława Chrobrego do godności króla jest późniejsza o sto lat Kro-

nika Polska Anonima Galla. Zapewne w tym wypadku sięgała ona do przekazów zaginionej księgi "O męczeństwie św. Wojciecha". Zatem relacja Anonima Galla zasługuje na zaufanie.

W wyniku "Zjazdu Gnieźnieńskiego" Polska uzyskała dwa filary swej suwerenności państwowej:



Gniezno – rekonstrukcja na podstawie prac wykopaliskowych, X-XII w.

instytucję arcybiskupstwa, upoważniającą m.in. każdego arcybiskupa do koronowania władcy swego kraju oraz początek rozwoju instytucji Królestwa, zwieńczony koronacją Bolesława Chrobrego na króla Polski w roku 1025. Na tym też polega przełomowe znaczenie wydarzeń kościelnych i politycznych w roku 1000.

Prof. Gerard Labuda

## II Zjazd Gnieźnieński

Nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem legata papieskiego kard. Angelo Sodano, w którym uczestniczyli prezydenci pięciu państw europejskich: Litwy – Valdas Adamkus, Niemiec – Johannes Rau, Słowacji – Rudolf Schuster, Węgier – Arpad Göncz i Polski – Aleksander Kwaśniewski, było centralnym momentem uroczystości z okazji 1000. rocznicy Synodu i Zjazdu Gnieźnieńskiego, 12 marca w Gnieźnie. W przesłaniu wygłoszonym podczas nabożeństwa kard. Sodano powiedział, że nowy, wspólny Dom Europejski, jeżeli ma być trwały, potrzebuje solidnego fundamentu. Tym fundamentem, który dawał oparcie Europie i światu w ciągu minionych dwóch tysięcy lat jest Jezus Chrystus i Jego Ewangelia. Celebrujący wraz z legatem nabożeństwo przedstawiciele trzech tradycji chrześcijańskich w Polsce – Prymas Polski kard. Józef Glemp, zwierzchnik Polskiego Prawosławnego Kościoła Autokefalicznego abp Sawa oraz bp Kościoła Ewangelicko-Augsburgskiego Jan Szarek przeprosili w imieniu swoich wspólnot wyznaniowych za zniekształcanie sumienia, obojętność na cierpienie i egoizm oraz pychę i poniżanie innych, wystosowali również przesłanie do młodych.

We wczesnych godzinach rannych kard. Sodano odprawił Mszę św. dla przyszłych kapłanów w gnieźnieńskim seminarium duchownym. W homilii powiedział, że postępowanie za Chrystusem na wzór Apostołów wymaga, zwłaszcza dziś, radykalizmu ewangelicznego.

W tym samym czasie samoloty z prezydentami lądowały na wojskowym lotnisku w Powidzu koło Gniezna. W uroczystościach miało wziąć udział siedmiu prezydentów, jednak prezydent Czech – Vaclav Havel odwołał przybycie z powodu choroby, a prezydent Ukrainy Leonid Kuczma nie przyleciał w związku z

Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. Stefan Jurga oraz prezydent Gniezna Bogdan Trepiński. Collegium będzie ośrodkiem badań nad dziedzictwem i myślą europejską. W przyszłości kształcić się w nim będą studenci i naukowcy z Polski i innych krajów europejskich.

Legat papieski podkreślając historyczne znaczenie Zjazdu Gnieźnieńskiego sprzed tysiąca lat, przypomniał jednocześnie, że Jan Paweł II z tego miejsca, od grobu św. Wojciecha dwukrotnie kierował swoje orędzie do całej Europy: w 1979 i w 1997 roku.

Kard. Sodano przypomniał o szczególnej więzi łączącej Kościół ze społeczeństwem w Polsce – "dzielił on nieprzerwanie losy tego Narodu, smutki i radości, kłęski i zwycięstwa, chwile ciężkie i pełne nadziei, wspierał wszelkie dążenia do wolności i niepodległości, troszczył się o człowieka i bronił jego godności" – podkreślił legat papieski.

Nawiązując do ekumenicznego charakteru spotkania dodał on, że swoje wielkie zadania Kościół katolicki chce realizować "wspólnym wysiłkiem innych Kościołów i wspólnot kościelnych".

Zebrani odnowili przyrzeczenia chrzcielne. Kard. Józef Glemp w imieniu trzech tradycji chrześcijańskich w Polsce – katolickiej, prawosławnej i protestanckiej – odczytał przesłanie do młodych.

Kard. Sodano otrzymał w prezencie od abp Muszyńskiego srebrną replikę Drzwi Gnieźnieńskich.

W nabożeństwie uczestniczyła 150-osobowa grupa młodzieży z Polski, Węgier, Czech, Litwy, Białorusi i Niemiec.

Bezpośrednio po zakończeniu nabożeństwa abp Muszyński oprowadził głowy państw oraz pasterzy Kościołów po swej katedrze. Pokazał im kolejno: konfesję św. Wojcie-

cha, grób męczennika, przy którym ukląkł prezydent Słowacji oraz Drzwi Gnieźnieńskie.

Z katedry prezydenci przeszli pod pomnik króla Bolesława Chrobrego, skąd prezydent Kwaśniewski, w imieniu prezydentów obecnych w Gnieźnie, a także nieobecnych prezydentów Czech i Ukrainy, odczytał do zgromadzonej tam młodzieży gnieźnieńskie orędzie milenijne. Prezydenci w orędziu podkreślili m.in., że "na progu trzeciego tysiąclecia Europa stoi przed historyczną szansą bezpiecznego rozwoju i trwałej integracji". Potwierdzili w przesłaniu poszanowanie wartości demokratycznych, podstawowych praw i wolności człowieka. Podkreślili również, że ich wspólna obecność w Gnieźnie stanowi dowód, "że nawet złe, dramatyczne karty wspólnych dziejów można przezwyciężyć, jeśli nie zabraknie woli działania w duchu pojednania, partnerstwa i dobrego sąsiedztwa".

Po odczytaniu orędzia przedstawiciele młodzieży uczestniczącej wcześniej w międzynarodowym spotkaniu wręczyli każdemu z prezydentów rezolucję.

Następnie głowy państw złożyły wieniec pod pomnikiem Bolesława Chrobrego, czemu towarzyszyły brawa zgromadzonych na placu, prezydenci udali się na krótkie spotkanie z legatem papieskim kard. Angelo Sodano w rezydencji arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Następnie prezydenci wzięli udział w debacie telewizyjnej. Podkreślali w niej, że nie można sprowadzać integracji europejskiej do problemów ekonomicznych. Prezydent Kwaśniewski podkreślił, że należy przywrócić wartości kulturalne i moralne, o czym mówił Jan Paweł II.

Ostatnim punktem oficjalnego programu II Zjazdu Gnieźnieńskiego był uroczysty obiad w podgnieźnieńskim Zakrzewiu, wydany przez prezydenta RP.

(KAI)

Akcja

## ZAPOMNIANY TALENT



Przypominamy, że od 1 lutego trwa akcja podjęta z inicjatywy KNKSP "Zgoda", poświęcona pamięci artysty-malarza Wilhelma Kotarbińskiego (1849-1921) - jednego z najznakomitszych twórców polskich z Ukrainy.

Akcja ta ma na celu nie tylko przybliżyć współczesnym postaci Polaka - kijowianina z ubiegłego stulecia, lecz i upamiętnić jego postać poprzez ustanowienie pomnika w miejscu jego wiecznego spoczynku, na Cmentarzu Bajkowa w Kijowie.

Zachęcamy czytelników "DK" do włączenia się do naszej Akcji. Czekamy na listy. Może ktoś z Państwa ma w archiwum rodzinnym jakieś pamiątki o W. Kotarbińskim?

Dziękujemy serdecznie nowej grupie ofiarodawców, których nazwiska z wdzięcznością drukujemy poniżej.

- 20. Walentyna Pierkina - 20 hr. farmaceuta.
- 21. Elwira Mytnik - 20 hr. inżynier.
- 22. Lidia Chołwińska - 7 hr. nauczycielka.
- 23. Edward Zawadziński - 5 hr. emeryt.
- 24. Antoni Śniegocki - 50 hr. "ENERGOPOL".
- 25. Eugeniusz Gołybard - 10 hr. dziennikarz.
- 26. Nadia Susznicka - 1 hr. nauczycielka.
- 27. Anna Gamocho - 1 hr. nauczycielka.
- 28. Zygmunt Żytikiewicz - 5 hr. emeryt.
- 29. Mieczysław Fielński - 5 hr. inżynier.
- 30. Rodzina Henryka i Łucji Madejów z Warszawy - 70 złotych.

Wszystkich, którzy odezwą się na nasz apel informujemy, iż pieniądze można przesłać na konto: Spilka poljakiv mista Kijeva, Starokijivskij Bank ZKPO 24584218 MFO 321477 p/p 260023010584 lub przekazać bezpośrednio do rąk wolontariuszy przy kościele św. Mikołaja, w każdą niedzielę po Mszy św. o godzinie 12.15. Telefon dla kontaktu 543-90-62.

Wiktorija Radik

КУПОН  
БЕСПЛАТНОГО  
ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054, Украина, Киев, а/я 2

Редакция газеты

"Dziennik Kijowski"



## Wizyta

"Pomyślny rozwój Ukrainy jest jednym z filarów utrzymujących obecny porządek europejski" - podkreślił wice-premier RP Leszek Balcerowicz podczas swojej wizyty w Kijowie, która odbyła się w dniach 23-24 marca br.

Pewnie nie bez powodu znany reformator polskiej gospodarki został zaproszony na Ukrainę w tym przełomowym dla kraju okresie, z którym postępowe siły społeczeństwa wiążą nadzieje na zmiany.

Wiadomo, że profesor Balcerowicz, były premier Polski, obecny wicepremier i minister finansów ma już doświadczenie jako doradca we współpracy z rządem ukraińskim (1993).

Tym razem zwolennik "terapii szokowej" przybył do ukraińskiej stolicy nie sam, a z całą ekipą wysokich urzędników i przedstawicieli polskiego biznesu.

W intensywnym programie pobytu L. Balcerowicza w Kijowie znalazły się spotkania z prezydentem Ukrainy L. Kuczmą, premierem W. Juszczenkiem, innymi przedstawicielami rządu ukraińskiego oraz wystąpienia przed społecznością i studentami stolicy.

# UKRAINA PÓJDZIE POLSKĄ DROGĄ REFORM?

Jednym z ważnych momentów wizyty stało się podpisanie przez dwóch wicepremierów - L. Balcerowicza ze strony polskiej i J. Jechanuruwa ze strony ukraińskiej deklaracji udzielenia przez Rzeczpospolitą Polskę pomocy eksperckiej i szkoleniowej dla przeprowadzanych reform administracyjno-gospodarczych na Ukrainie.

W toku dwudniowej wizyty ustalone zostały najbardziej aktualne dziedziny, w których nastąpi wymiana doświadczeń. Przede wszystkim należy do nich reforma administracyjna państwa, tworzenie przychylnych warunków dla rozwoju drobnej i średniej przedsiębiorczości, demontowanie barier biurokratycznych oraz reformowanie systemów budżetowego i podatkowego.

- Wiem z doświadczenia, że bardzo łatwo jest krytykować refor-

my, - powiedział L. Balcerowicz podczas konferencji prasowej. - Jednak jest to tak, jak gdyby krytykować koszty leczenia. Doświadczenie wszystkich krajów postsocjalistycznych pokazuje, jak ogromne są koszty społeczne braku reform. Ponieważ są to koszty nie leczenia czyli postępującej choroby.

Teraz wiemy, że w ciągu 10 lat narosły ogromne różnice w poziomie życia między krajami, które niegdyś miały podobne warunki życia. I wyraźnie widać, że kraje, które zdecydowały się i były w stanie przeprowadzić konsekwentne reformy, są w dużo lepszej sytuacji niż kraje, które z jakichkolwiek powodów nie prowadziły konsekwentnych reform.

Reformy robi się dla ludzi, chociaż na początku bywają one trudne. Ale warto skupiać uwagę na tym, że są to właśnie koszty poprawy. Natomiast wtedy, kiedy

się reform nie robi, to kraj skazany jest na pogorszenie sytuacji.

Na pytanie o terminie funkcjonowania nowej "Deklaracji o współpracy" polski wicepremier odpowiedział, że wszystko będzie zależało od tempa reform na Ukrainie:

"Mam nadzieję, że będzie to termin krótki. Jesteśmy gotowi pracować bardzo intensywnie. Będziemy się starali w uzgodnieniu z partnerami ukraińskimi wydelegować z Polski osoby najbardziej kompetentne w poszczególnych zakresach.

Bardzo bym pragnął, żeby nasza współpraca dała konkretne wyniki. Dlatego po stronie polskiej ustaliliśmy specjalnego koordynatora. Jest nim wiceminister gospodarki Pan Marcin Świącicki. Oprócz tego, na poziomie rządowym ja będę się tym też bezpośrednio zajmować".

- Dlaczego Ukraina, mając swego czasu jednakowe warunki startu z Polską, jest dzisiaj tak opóźniona w porównaniu ze swoim sąsiadem i strategicznym partnerem? - zabrzmiało kolejne pytanie skierowane do polskiego reformatora.

- Reformowanie państwa i gospodarki obejmuje dwa zadania, - odpowiedział L. Balcerowicz. - Po pierwsze, trzeba wiedzieć, co należy zrobić. Czyli jest to problem wiedzy. Po drugie, trzeba mieć możliwość to zrobić. Jest to problem warunków politycznych. Mam wrażenie, że w tych krajach, w których reformy były opóźniane, główną przeszkodą nie był brak wiedzy, ale brak warunków politycznych dla wykorzystania rozmaitych rad.

Otóż dla Ukrainy, zdaniem Pana Balcerowicza, sprawą kluczową jest dzisiaj tworzenie takich warunków politycznych, które by pozwoliły na wcielenie w życie tego, co się sprawdziło w Polsce.

Ludmila Slesariewa

## Wywiad

W ostatnich chwilach pobytu w Kijowie, tuż przed odjazdem na lotnisko, Leszek Balcerowicz zgodził się udzielić krótkiego wywiadu naszej gazecie.

- *Panie Premierze, czy Polska jest w stanie w jakikolwiek sposób pomóc Ukrainie w jej obecnej nietłumionej sytuacji gospodarczej?*

- Pomoc to tak, ale w żadnej mierze Polska nie jest w stanie zastąpić sprawnej polityki gospodarczej, za którą ponoszą odpowiedzialność elity samej Ukrainy. Możemy natomiast oferować wsparcie w formie naszego doświadczenia a także propozycje rozwijania wzajemnej wymiany gospodarczej.

- *Jak pamiętamy na Ukrainie bywał Pan niejednokrotnie. Jakie ustosunkowanie elit ukraińskich wobec reform spostrzegł Pan tym razem?*

- Tak, Ukrainę odwiedzałem wielokrotnie w przeciągu kilku lat, chociaż nigdy nie byłem tu regularnym doradcą. Przyjeżdżałem w różnego rodzaju misjach, żeby podzielić się doświadczeniem i zaoferować pomoc doradczą polskich specjalistów.

Co do sedna pytania, to mam wrażenie, że tym razem jest na Ukrainie większa niż poprzednio świadomość tego, że to reformy a nie unikanie reform są kluczem dla poprawy warunków życia ludzi i dla wzmocnienia pozycji kraju również na arenie międzynarodowej. Rzecz jednak polega na tym, aby reformatorzy mieli wsparcie polityczne. Żeby polityka reform

## REFORMATOROM - WSPARCIE POLITYCZNE!



Premier Leszek Balcerowicz w rozmowie z Radcą Handlowym Ambasady RP na Ukrainie Waldemarem Pytelem

była prowadzona nie tylko przez pół roku, ale co najmniej przez dwa lata. Tylko wtedy może ona dać owoce.

A przyjechaliśmy tu dlatego, gdyż traktujemy Ukrainę jako strategicznego partnera i we wszystkich działaniach, które pomagają samej Ukrainie chcemy Ukrainę wspierać.

- *Co uważa Pan za największą barierę, która przeszkadza przeprowadzeniu reform na Ukrainie?*

- Do tej pory największą barierę stanowiła sytuacja polityczna polegająca na tym, że reformator-

skie wysiłki nie były wspierane w parlamencie. Parlament składał się prawie wyłącznie z opozycji. No a jeżeli jest opozycja wobec reform, to oczywiście nie sposób reform zrealizować.

Obecnie chodzi o to, żeby ukształtowała się stabilna, konsekwentna większość zwolenników reform wspierająca rząd, i żeby oczywiście ten reformatorski rząd wspierany był również przez prezydenta. Jeżeli się to uda - Ukraina odniesie sukces.

- *Co jest największym mankamentem w zarządzaniu gospodarką ukraińską?*

- Po to by gospodarkę ukraińską uzdrowić i skierować na tor rozwoju należy, przede wszystkim, w zdecydowany sposób znieść biurokratyczne przepisy, które krępują zakładanie i rozwój przedsiębiorstw, w tym zwłaszcza drobnych.

Następnie trzeba wprowadzić prosty system podatkowy, a znieść przywileje podatkowe z których korzystają tylko niektórzy, choć płacą za to przecież wszyscy inni.

Należy też konsekwentnie uzdrawiać finanse publiczne, trzeba dokończyć prywatyzację, bo bez prywatyzacji są tylko straty, i wreszcie, trzeba zakończyć reformę administracji publicznej, aby stała się ona kompetentną, zdolną do wypracowania spójnej polityki i przede wszystkim do realizacji tej jednolitej polityki.

- *Może parę słów do Polaków zamieszkujących Ukrainę?*

Bardzo chętnie. Życzę Wam pomyślności w tej Ukrainie, która się rozwija dzięki reformom, życzę, aby Polacy na Ukrainie odnajdywali swoje dobre miejsce, będąc jednocześnie w coraz bardziej intensywnych kontaktach z krajem macierzystym.

Pytania zadawał  
Stanisław Panteluk

(Zdjęcie autora)

## Impreza

### WIECZÓR CHOPINOWSKI

15 marca br. w przytulnym saloniku organizacji zrzeszającej kobiety Dniepropietrowska odbyła się uroczysta impreza z okazji 190. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Zebrali się liczni przedstawiciele Polonii dniepropietrowskiej zrzeszeni w obwodowym "Związku Polaków".

Obecni z zainteresowaniem wysłuchali krótkiego referatu o Chopinie, jego życiu, twórczości i znaczeniu dla kultury polskiej i całego świata. Następnie odbył się koncert poświęcony twórczości Wielkiego Muzyka.

Wiera Hmyrko z natchnieniem zarecytowała wiersz o Chopinie. Zespół dziecięcy wykonał żartobliwą scenkę o małym Fredku.

Pani Halina Kwiatkowska z wielkim przejęciem odśpiewała "Życzenie" Chopina. Zebrani długo oklaskiwali dziecięcy duet baletowy im. Aleksandra i Aleksandra Krasnowych za piękne wykonanie słynnego VII walcu Chopina. Kierowniczką tego duetu jest absolwentka Kijowskiej Szkoły Choreografii - Bogdana Rundujewa.

Wieczór chopinowski stał się pięknym wydarzeniem w życiu miasta, wzbogacającym wiedzę o mistrzach kultury polskiej, za co Polonia miasta jest wdzięczna zarządowi "Związku Polaków" i oboje prezesowi - pani Roksolanie Patricji.

Impreza ta pokazana została w miejskiej telewizji dniepropietrowskiej.

Włodzimierz Rulkowski



# „Młodości! ty nad poziomy wylatuj...”



Pierwsza ósemka finalistów Olimpiady: (od lewej) Marek Bezdil, Jarosława Szewczuk, Natalia Marynicz, Lilia Świdarska, Jan Telega, Maksym Oleksiw, Władysław Zapolski, Andrzej Telega



Jury Finału Olimpiady Literatury i Języka Polskiego: mgr Teresa Stachnik, doc. dr Tatiana Czernysz, prof. Teresa Kotkiewiczowa, dr Wiera Awksientiewa, mgr Tomasz Wawrzyńczok

I Edycja Konkursu na prace dyplomowe o problematyce ukraińsko-polskiej

## NAJLEPSZYM WRĘCZONO NAGRODY

Tuż po podsumowaniu wyników Olimpiady Języka Polskiego w sali głównej Ambasady RP na Ukrainie nastąpiła jeszcze jedna przyjemna uroczystość, a mianowicie wręczenie nagród zwycięzcom konkursu na prace dyplomowe, magisterskie, doktorskie, obronione w ostatnich dwóch latach w zakładach naukowych i uczelniach Kijowa.

Przypominamy, że konkurs ten zorganizowała latem ubiegłego roku Redakcja „Dziennika Kijowskiego” wspólnie z Konsulatem Generalnym RP w Kijowie, a jego głównym celem była popularyzacja problematyki polsko-ukraińskiej, którą w swoich pracach badawczych podejmują naukowcy naszych krajów.

Z grona uczestników Konkursu reprezentujących Ukrainę nagrody otrzymali:

- dr Andrzej Kapłun za pracę z dziedziny historii pedagogiki - „Rozwój rolniczej szkoły zawodowej w Polsce”;

- dr Alla Wasyluk za pracę z dziedziny pedagogiki porównawczej - „Zawodowe przygotowanie nauczycieli w Polsce (1989-1997)”;



Gratulacje od Konsula Generalnego RP w Kijowie Kazimierza Chyca przyjmuje laureat Konkursu - dr historii Andrij Rukkas

- dr historii Andrij Rukkas za pracę z dziedziny historii powszechnej - „Radziecko-polski konflikt zbrojny na ziemiach Ukrainy (wrzesień-październik 1939)”.

Wśród prac studenckich

W dziedzinie historii - studen-

tki Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. T. G. Szewczenki.

- Natalia Głuszenok: „Rozwój stosunków polsko-ukraińskich w okresie postsowieckim”;

- Natalia Serdiuk: „Światopogląd społeczno-polityczny A. Mickiewicza”.



Marek Bezdil - finalista Olimpiady otrzymuje upominek z rąk Konsula RP w Kijowie dr inż. Krzysztofa Świderka

Ciąg dalszy ze str. 1

Jury Olimpiady przewodniczyła doc. dr Tatiana Czernysz z Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. T. Szewczenki.

W tym samym dniu goście Olimpiady mieli możliwość obejrzenia polskich filmów fabularnych, m. in. filmu Jerzego Hoffmana „Ogniem i mieczem”. Po eliminacjach pisemnych odbył się także specjalny koncert dla olimpijczyków z udziałem m.in. Kijowskiego Zespołu Muzyki Dawnej „Kantyczki” oraz p. Aleksandra Korotunki, który zaprezentował utwory Chopina i Moniuszki.

W godzinach wieczornych miało miejsce spotkanie młodzieży polonijnej z Kijowa, olimpijczyków oraz nauczycieli języka polskiego z posłem Ryszardem Czarnieckim.

W drugim dniu, tuż po Mszy świętej odbył się drugi ustny etap Olimpiady, na którym uczestnicy odpowiadali na pytania przygotowane wcześniej przez PAN. Do tego etapu zakwalifikowało się 14 uczestników.

W uroczystości zakończenia Olimpiady i ogłoszenia wyników do

grona jej uczestników i organizatorów dołączyli się przedstawiciele organizacji polonijnych, redaktorzy pism „Wieczornyj Kyjiw” i „Dziennik Kijowski”, zespół TV Polonia.

Zwycięzcą Olimpiady została Jarosława Szewczuk (75,5 pkt.).

Do finału Olimpiady w Warszawie zakwalifikowano 8 osób. Do Polski pojadą: Maksym Oleksiw (4 miejsce), Jan Telega (5), Władysław Zapolski (6), Natalia Marynicz (7), Julia Świdarska (8).

Konsulat Generalny RP w Kijowie przygotował dla każdego z finalistów okolicznościowe upominki oraz dyplomy.

Na zakończenie Olimpiady głos zabrała prof. Teresa Kotkiewiczowa, która wysoko oceniła zarówno stopień przygotowania olimpijczyków, jak i poziom organizacyjny Olimpiady, składając tym samym podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia tak pożytecznego przedsięwzięcia.

Informacja Konsulatu  
Generalnego RP w Kijowie

(Zdjęciami opatrzył

Władysław Niehrebekki)

Nagrodzono również dr Wierę Awksientiewą kierującą pracą zespołu redakcyjnego książki „Jak trudno być Polakiem”, dr Henryka Strońskiego za pracę „Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929 - 1939”.

Wśród nagród w postaci dyplomów, pięknych ilustrowanych albumów znalazły się nagrody pieniężne ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Kijowie i Redakcję „Dziennika Kijowskiego”.

Przedstawiciel kijowskiej filii Banku Handlowego w Warszawie Pan Jarosław Nowacki w imieniu czcigodnej Instytucji wręczył zwycięzcom najdokładniejsze w świecie zegarki ze Szwajcarii.

Wielką atrakcją dla dwóch Natalii, studentek Uniwersytetu Kijowskiego stały się dwie nagrody w postaci pięciodniowych wycieczek do Polski połączonych ze zwiedzaniem Warszawy, Torunia i Gdań-

ska oraz Warszawy, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego, ufundowane przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „COSSO” ze Stalowej Woli. Bezpośrednim fundatorom tych nagród - prezesowi Marianowi Szumeldzie i Adamowi Świtoniowi okoliczności nie pozwoliły uczestniczyć w ceremonii, lecz przysłali oni listy gratulacyjne.

W imieniu organizatorów i uczestników Konkursu składamy wyrazy wdzięczności wszystkim, którzy zaoferowali na cele konkursowe tak atrakcyjne nagrody.

Dziękując wszystkim uczestnikom i współorganizatorom konkursu za okazane zainteresowanie wyrażamy nadzieję, że nasz Konkurs stanie się dobrą tradycją, i że kolejną jego - II Edycję (2000), o której piszemy na pierwszej stronie numeru, organizować będziemy w jeszcze szerszym gronie podmiotów, przy większym udziale młodych naukowców Ukrainy i Polski.

Organizatorzy:

Konsulat Generalny RP  
w Kijowie  
Redakcja „Dziennika  
Kijowskiego”



## Postacie z ekranu

Jak się czuje aktor na planie filmowym u Jerzego Hoffmana? Co było najbardziej zaskakującym w trakcie nakręcania filmu "Ogniem i mieczem"? Dlaczego Ukraina i Polska tak mało współpracują w sferze filmowej?

Takie pytania zabrzmiały pewnego wieczoru w przytulnej sali Biblioteki im. A. Mickiewicza, gdzie zazwyczaj zbierają się zainteresowani sztuką przedstawiciele środowis-

Myrhorodський. - Chociaż niespodziewanie okazało się, że on już mnie zna! Otóż będąc na czele jury festiwalu filmowego w Krakowie J. Hoffman obejrzał ukraiński film "Partytura na kamieniu grobowym", w którym grałem rolę główną - kompozytora Sarського.

I nie była to jedyna rola, dzięki której wybitny polski reżyser zapamiętał ukraińskiego aktora. Tak się zdarzyło (i zapewne nie przypadkowo!), że Hoffman oglądał również ukraiński film "Пастка" według znanego utworu Iwana Franki "Пеперхечні стежки" w któ-

świat, że pracować z nim było prawdziwą rozkoszą.

Co najbardziej zafascynowało ukraińskiego aktora podczas zdjęć do filmu, to stała bojowa gotowość ekipy filmowej do pracy. Dotychczas nie może zapomnieć harmonogramu nakręcania filmu, w którym wszystko rozpisane było z dokładnością co do minuty. Tego, niestety, tak jeszcze brakuje ukraińskim filmowcom.

No i oczywiście wspomina mile doskonały zespół aktorski. Słynni polscy wykonawcy - Andrzej Seweryn, Daniel Olbrychski, Gustaw Holoubek, Michał Żebrowski oraz ukraińscy partnerzy, tacy jak: Bohdan Stupka, Rusłana Pysanka czy Rosjanin Aleksandr Domagarow z Moskwy. Z każdym z nich wiąże on wiele wrażeń i wspomnień.

- Co do Bohdana Stupki - mówi pan Dmytro - to w pewnym momencie byłem przekonany, że dusza hetmana Bohdana Chmielnickiego po prostu przeniosła się w ciało naszego słynnego aktora i nie opuszczała go zresztą aż do końca zdjęć.

Ale największym zaskoczeniem dla D. Myrhorodського była reakcja społeczności polskiej na nakręcanie tego filmu.

- Codziennie przychodziły do nas dziesiątki i setki dzieci, dorosłych i osób w starszym wieku, przynosili ze sobą stosy książek Sienkiewicza prosząc u każdego uczestnika ekipy filmowej o autograf.

Nigdy nie zapomnę oczu małego dziecka, które trzymało w ręku książkę niczym swoje duchowe oparcie. Takie zaangażowanie we własnej historii i w sztuce jest naprawdę pouczające.

Dlaczego obecnie tak mało mamy wspólnych polsko-ukraińskich projektów filmowych? - zapytano z sali.

- Wszystko upiera się w to, że w Ukrainie brakuje ustawy o sponsorowaniu - odpowiada D. Myrhorodський. - Polakom, podobnie jak twórcom z innych krajów, nie opłaca się pracować ze stroną ukraińską.

Jerzy Hoffman również miał zamiar nakręcić część filmu "Ogniem i mieczem" na ziemi ukraiń-

## SPOTKANIE



## Z ATAMANEM

skiej. Jednak przeszkody biurokratyczne uniemożliwiły zrealizowanie tego planu. Za wysokie podatki, nieuzasadniona drożyzna - to główne bariery dla twórczej współpracy Ukrainy zarówno z Polską, jak i z innymi krajami, jak np. z Francją czy Anglią.

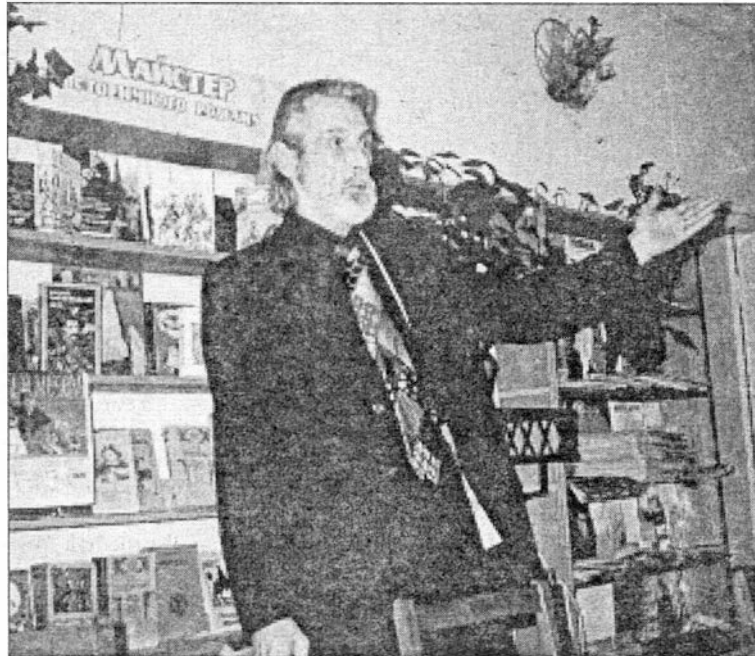
Czas płynął szybko, a uczestnicy spotkania nieustannie zadawali aktorowi pytania: Gdzie nakręcano poszczególne sceny filmu? Jak ocenia on reakcję na ten film widzów Ukrainy? Jakie widzi perspektywy osobiste dla siebie?

Z odpowiedzi, bacznie wysłuchiwanych, dowiedzieliśmy się, że

obecnie nakręcana jest druga edycja serialu historycznego "Roksolana", w której to Dmytro Myrhorodський wykonuje rolę pierwszego hetmana Ukrainy Bajdy-Wisniowieckiego, a ponadto, że są podstawy spodziewać się realizacji ciekawego scenariusza Jurija Ilienki, poświęconego Iwanowi Mazepie, oraz że Bohdan Stupka uczestniczy obecnie w projekcie filmowym wybitnego polskiego reżysera K. Zanussi'ego.

A zatem, jak widzimy, życie twórcze trwa, a kontakty mimo wszystko nie ustają.

Ludmiła Slesariewa



Aktor Dmytro Myrhorodський, wykonawca roli atamana kozowego w filmie "Ogniem i mieczem", podczas spotkania w Bibliotece im. A. Mickiewicza

Halina Jelskiewa

ka polskiego Kijowa - stali uczestnicy imprez artystycznych, prowadzonych przez PSPO im. A. Mickiewicza.

Tym razem honorowym gościem Stowarzyszenia był znany widzom z wielu filmów ukraiński aktor Dmytro Myrhorodський, wykonawca roli atamana kozowego w epopei filmowej J. Hoffmana "Ogniem i mieczem".

- Osobiście poznać Jerzego Hoffmana miałem szczęście w kijowskim "Domu Kina" podczas festiwalu filmowego "Stożary" - opowiada pan

Myrhorodський zagrał rolę oblakanego mieszczanina Barana.

- Wkrótce po tym spotkaniu w kijowskim "Domu Kina" pan Hoffman zatelefonował do mnie i zaprosił do Warszawy. W taki sposób okazałem się na planie filmowym u tego wielkiego reżysera - wspomina D. Myrhorodський. - Jest to naprawdę cudowny człowiek: szczerzy, dobry, życzliwy. W trakcie pracy mało mówny, ale skrupulatny, lubiący porządek i precyzję. Do tegoż tak niezwykle ciekawie odbierający

## Proza

Literacki fenomen lat dziewięćdziesiątych - Andrzej Sapkowski. Uważany jest za pisarza formatu Tolkiena, choć odcień różnym, bo zdecydowanie bliższym współczesności. Widzimy bajkowy świat, lecz zarazem mamy styczność z problemami naszego świata, nie bajkowego. Radość i ból, smutek porażki i tryumf zwycięstwa, zdradę i zaufanie, pragnienie władzy i wzdry, wstręt do siebie bądź otoczenia odczuwają nie tylko bohaterowie opowiadań, lecz i my również. Z niecierpliwością, a czasami z niepewnością śledzimy losy bohaterów. Ubolewamy nad ich klęskami, cieszymy się ich zwycięstwami.

"Czytając Sapkowskiego jesteśmy zarazem gdzieś w świecie Tolkiena, na seansie u przeinaczonego Disneya, w średniowieczu, u sienkiewiczowskiego Zagłoby, na seminarium ekonomicznym, w krainie ponurych pogańskich obrzędów, w przemalowanej na baśniową scenę czarnego kryminału". Powieści, nowele i opowiadania Sapkowskiego osadzone są w niezwykle oryginalnym świecie, ze stworzoną na użytek fikcyjnej rzeczywistości geografii, historią, kulturą i mitologią.

Na cykl opowieści o wiedźminie składają się następujące tomy, przy czym pierwsze dwa tytuły stanowią opowiadania Sapkowskiego, lecz następne pięć - powieści: "Ostatnie życzenie", "Miecz przeznaczenia", "Krew elfów" - I t., "Czas pogardy" - II t., "Chrzest ognia" - III t., "Wieża jaskółki" - IV t., "Pani jeziora" - V t.

Inne opowiadania Sapkowskiego, nie związane już ze słynnym wiedźminem to: "Świat króla Artura", "Maladie". Autor pokazuje nam świat, w którym możemy się zagłębić, odпочać od rzeczywistości, odnaleźć inny punkt widzenia na otaczający nas świat:

## Andrzej Sapkowski

- Ludzieeee!

Od strony gardzieli wąwozu biegł Kozojed i kilka hołopolskich milicjantów wysłanych na zwiady.

- Co jest? Czemu on tak się drze? - uniósł głowę Niszczulka.

- Ludzie... Wasze... miłości... - dyszał szewc.

- Wyksztuże, człowieku - powiedział Gyllenstiern, zaczepiając kciuki o złoty pas.

- Smok! Tam, smok!

- Gdzie?

- Za wawozem... Na równym... Panie, on...

- Do koni! - zakomenderował Gyllenstiern.

- Niszczulka! - wrzasnął Boholt. - Na wóz! Zdzieblarz, na koń i za mną!

- W dyrdy, chłopaki! - ryknął Yarpem Zigrin. - W dyrdy, psia mać!

- Hej, poczekajcie! - Jaskier zarzucił lutnię na ramię. - Geralt! Weź mnie na konia!

- Wskakuj!

Wawoz kończył się usypiskiem jasnych skał, coraz rzadszych, tworzących nieregularny krąg. Za nimi teren opadał lekko na trawiastą, pagórkowatą halę, ze wszystkich stron zamkniętą wapiennymi ścianami, zięjącymi tysiącami otworów. Trzy wąskie kaniony, ujścia wyschłych strumieni, otwierały się na halę.

Boholt, który pierwszy docwałował do bariery głazów, zatrzymał nagle konia, stanął w strzemionach.

- O, zaraza - powiedział. - O, jasna zaraza. To... to nie może być!

- Co? - spytał Dorregaray podjeżdżając. Obok niego Yennefer, zeskakując z wozu Rębaczy, oparła się pięścią o skalny blok, wyjrzała, cofnęła się, przetrzała oczy.

- Co? Co jest? - krzyknął Jaskier, wychylając się zza pleców Geralta. - Co jest Boholt?

- Ten smok... jest złoty.

Nie dalej niż na sto kroków od kamienną gardzieli wawozu, z którego wyszli, na drodze do wiodącego na północ kanionu, na łagodnym obłym, niewysokim pagórze, siedział stworzenie. Siedziało, wyginając w regularny łuk długą, smukłą szyję, skłoniwszy wąską głowę na wysklepioną pierś, oplatając ogonem przednie, wyprostowane łapy.

Było w tym stworzeniu, w pozycji, w jakiej siedziało, coś pełnego niewysłowionej gracji, coś kociego, coś, co zaprzeczało jego ewidentnie gadziej proveniencji. Niezaprzeczalnie gadziej. Stworzenie było bowiem pokryte łuską, wyraźną w rysunku, błyszczącą rażącym oczu blaskiem jasnego, złotego złota. Bo stworzenie siedzące na pagórku było złote -

złote od czubków zarytych w ziemię pazurów po koniec długiego ogona, poruszającego się leciutko wśród porastających pagór ostów. Patząc na nich wielkimi, złotymi oczami, stworzenie rozwinęło szerokie, złociste, nietoperze skrzydła i tak trwało nieruchome, żącząc się podziwiał.

- Złoty smok! - szepnął Dorregaray. - To niemożliwe... Żywa legenda!"<sup>2</sup>.

Dla tych, którzy chcą dowiedzieć się czegoś więcej o Andrzeju Sapkowskim: opowiadania i nowele, fragmenty powieści, grafika, wywiady z autorem, krytyki i recenzje, lista dyskusyjna, "Wiedźmin Companion", Słownik Starszej Mowy, mapa - wszystko to SAPKOWSKI ZONE!

Wystarczy wystukać:  
<http://sapkowski.fantasy.art.pl>

A. Szymowski

1 - "Polityka"

2 - Z opowiadania A. Sapkowskiego "Granica możliwości"





Oho!

## Wielki Aszug Ukrainy już stoi w Irpieniu

W małym miasteczku Irpieniu (około 50 tys. mieszkańców) obwodu kijowskiego w dniu 10 marca zostało odsłonięte popiersie Tarasa Szewczenki. Autorem pomnika są irpieńczanie - rzeźbiarz Petro Mowczan i architekt Wołodymyr Stybenko.

Wydarzenie jak na nasze czasy na niepodległej Ukrainie nie jest niezwykłym. Ale było tu trochę pewnej, że tak powiem, pikantarii. Pomnik ten otwarty został jako dar na środki zgromadzone przez członków Kongresu Azerów Ukrainy - organizacji społecznej diaspory azerowskiej na Ukrainie. Na otwarciu obecni byli liczni mieszkańcy miasta i goście, w tym mieszkający na stałe w Irpieniu Azerowie, przedstawiciele władz miejskich, pracownicy ambasady Azerbejdżanu, mass media.

Prezes Kongresu Aliew Talyat Muscib - ogłosił nazwał Szewczenkę wielkim "Aszugiem" (po azerbejdżańsku wieszcz - BORD) ukraińskiego narodu.

"Ten dzień będzie złotą stroną dla diaspory azerbejdżańskiej na Ukrainie" - powiedział. Obecnie, jego zdaniem, na Ukrainie mieszka blisko pół miliona Azerów (nie chodzi tu o osoby posiadające obywatelstwo ukraińskie), z czego 500 z nich mieszka w Irpieniu, gdzie prowadzą, między innymi, dużą część sfery handlu miasta.

Przewodniczący Administracji Irpienia Włodzimierz Skarzyński (pochodzi z Galicji Wschodniej) w swoim wystąpieniu wyraził wielkie podziękowanie diasporze azerowskiej i nadzieję na dalszą owocną współpracę.

Pomnik odsłonięto w przededniu rocznicy urodzin poety i wizyty Kuczmy do Baku. Prezes Kongresu Aliew, który wchodził w skład oficjalnej delegacji państwowej Ukrainy podczas tej wizyty (!) wyraził wielkie zadowolenie z tego, że udało się odsłonić ten pomnik jeszcze przed jej początkiem. Pośpiech ten stał się jednak przyczyną tego, że obecnie na granitowym piedestale umieszczono tymczasową atrapę popiersia poety. Mniej więcej za kilka miesięcy mieszkańcy Irpienia zobaczą już pomnik Szewczenki z granitu.

Z punktu widzenia stosunków międzyetnicznych w wieloetnicznej Ukrainie odsłonięcie takiego pomnika-daru jest gestem zmuszającym do zastanowienia. Obecni podczas otwarcia, w tym przedstawiciele Ruchu i Kongresu Nacjonalistów Ukraińskich, wyrazili opinie mieszane, jako że chodzi przecież o pomnik wielkiej charyzmatycznej postaci Ukrainy, na otwarcie którego z przyczyn finansowych nie stać teraz samych Ukraińców. Chociaż trzeba tu przyznać, że wymiana darów w zasadzie nigdy nie zaszkodzi dobremu stosunkom międzyludzkim.

BORD

### KOMUNIKAT MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA PRZEDSIĘBIORCÓW POLSKICH W UKRAINIE

13 kwietnia 2000 r. o godz. 18.00 w restauracji "Lajkonik"  
przy Pr. Peremogy 47 odbędzie się kolejne

#### "SPOTKANIE CZWARTKOWE"

Gośćmi tego spotkania będą przedstawiciele fitoinspekcji, inspekcji weterynaryjnej, firm transportowo-spedycyjnych i ubezpieczeniowych.

Zgłoszenia do udziału w imprezie przyjmuje Sekretariat MSPPU pod numerem telefonu w Kijowie:  
449-64-82.

Wrażenia

# Ferie - 2000

Przysłowie mówi: "Lepiej jeden raz zobaczyć, niż sto razy usłyszeć". O Polsce słyszeliśmy bardzo dużo i w końcu zdecydowaliśmy się pojechać i zobaczyć. Zaledwie ochłonęliśmy po burzliwym powitaniu nowego tysiąclecia, a już staliśmy na kijowskim dworcu kolejowym w oczekiwaniu na pociąg.

Szczęśliwie dojechaliśmy do Przemysła, a tam czekał już na nas komfortowy autobus, a w nim herbata i kawa, które z chęcią wypiliśmy przed dalszą podróżą. Autobus zawiózł nas do celu naszej wyprawy. Pszczyna to małe miasteczko na południowym zachodzie Polski, położone między Górnym Śląskiem i doliną Wisły. Znajdują się w nim rzeczy godne obejrzenia: zamek, zamkowy park, muzeum dawnych wnętrz a także małe, urocze uliczki. Wszystko to sprawia, że miasto w pełni zasługuje na miano "Wielkie". Nie wystarczy słów, by opisać całe piękno tego miasta.

Chciałabym zwrócić uwagę na przedwojenny budynek, w którym znajduje się Liceum Ekonomiczne. Jego dyrektorem jest pan Józef Szczepańczyk. To właśnie udzielił nam gościny.

Chociaż byliśmy w Pszczynie zaledwie 10 dni, to nasz pobyt obfitował w wiele ciekawych wydarzeń. Po pierwsze, zapoznaliśmy się z uczniami liceum, uczestniczyliśmy w lekcjach, dowiedzieliśmy się dużo interesujących rzeczy. Po drugie, zdążyliśmy zagrać mecz



Spotkaniem w Polsce towarzyszył zawsze radosny nastrój

koszykówki z drużyną reprezentującą miasto. Po trzecie, byliśmy na interesujących wycieczkach w Krakowie, Częstochowie i w Wieliczce. Po czwarte, doznaliśmy wielu przyjemnych wrażeń i dobrze wypoczęliśmy.

Przyjemnie zaskoczyli nas Polacy, którzy zorganizowali dla nas święto prawosławnego Bożego Narodzenia.

Korzystając z gościnności i odpoczywając nie zauważyliśmy, że minął czas ferii i znowu znaleźliśmy na tym samym kijowskim dworcu kolejowym z bagażami dwa razy większymi niż przed wyjazdem, bo pełnymi podarków, z sercami pełnymi wrażeń i wspomnień o nowych przyjaciółach.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy zorganizowali dla nas tę wyprawę i podarowali nam całą masę przyjemności, m. in. : panu Henrykowi Kolarczykowi - Staroście Pszczyńskiemu, Burmistrzowi Miasta Pszczyna - panu Tomaszowi Tom-

czykiewiczowi, Naczelnikowi Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu - panu Krystianowi Szostakowi, Przewodniczącemu Rady Miejskiej - panu Henrykowi Kodzielnikowi, zastępcy Burmistrza Miasta Pszczyna - panu Henrykowi Studzińskiemu, pani Ewie Buczek - nauczycielce Liceum.

Pragniemy szczególnie podziękować również panu Józefowi Szczepańczykowi za wspaniałą gościnność i pani Emilii Matuśowej, która nie żałując sił zawiozła nas do Pszczyny. I jeszcze za to, że jest ona wspaniałym człowiekiem i doskonałym wykładowcą.

Z niecierpliwością będziemy oczekiwać w Kijowie na przyjazd uczniów z Liceum i innych mieszkańców Pszczyny.

Mamy nadzieję, że pozostawiliśmy wyłącznie pozytywny ślad w księdze historii miasta Pszczyny.

Ludmila Ajlikowa,  
uczennica Liceum

Ekonomiczno-Prawnego w Kijowie

Rocznica

## Wieści z Nizyna

W styczniu 2000 r. minęła pierwsza rocznica istnienia Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego "Aster" w Nizynie. Rok działalności został podsumowany koncertem poświęconym wielkiemu kompozytorowi Fryderykowi Szopenowi.

W sali koncertowej Klubu Kolejarskiego zebrali się niżynscy Polacy, ich rodziny i znajomi. Scena udekorowana była nutami, a z boku stał duży portret Szopena. Osnową koncertu stał się życiorys artysty. Informacje o kolejach jego losu przekazywały trzy studentki, ubrane w stroje z tamtej epoki.

Ich opowieść dopełniała muzyka, wykonywana przez nauczycieli i uczniów niżynskiej szkoły muzycznej. Zebrani wysłuchali pieśni "Życzenie" i obejrze-



Młodzież fakultetu języka polskiego przygotowana do występu.

li dwa tańce zaprezentowane przez uczniów szkoły sztuki.

Młodzież ucząca się języka polskiego recytowała polskie wiersze związane z osobą F. Szopena i opowiedziała o letnich koncertach szopenowskich w warszawskich Łazienkach, w których to miała przyjemność uczestniczyć na wakacjach.

Organizatorzy nie uniknęli

pewnych niedociągnięć, w sali było bardzo zimno, koncert rozpoczął się z półgodzinnym opóźnieniem. Niemniej z radością przyjęto zapowiedź, że następny koncert będzie poświęcony Adamowi Mickiewiczowi.

Zyczymy, aby był on również udany, a nawet lepszy.

Monika Lizak



Okres największych  
strat i porażek

Obecnie liczone są dni a nawet godziny dzielące nas od końca XX wieku i drugiego tysiąclecia. Odchodzący wiek przejdzie do historii ludzkości nie tylko jako okres rewolucji naukowej, ale także jako epoka ogromnych zniszczeń wojennych, jako okres panowania totalitarnych systemów politycznych i konfliktów etnicznych.

Kościół  
oo. Dominikanów  
we Lwowie

# Polacy na Ukrainie w XX wieku

Polska ludność od dawna zamieszkiwała na ukraińskich ziemiach. Polacy w Ukrainie byli zawsze elementem stosunków polsko-ukraińskich, na wszystkich etapach historycznego rozwoju odgrywali ważną rolę w ekonomicznym, społeczno-politycznym i kulturalnym życiu tych terenów.

Jak wiadomo, wraz z rozbiorem Rzeczypospolitej większość jej ziem została zagrabiona przez Imperium Rosyjskie, w tym także i ukraińskie ziemie Prawobrzeża. Cała polityka caratu w XIX wieku była skierowana na ostudzenie niepodległościowych zrywów Polaków, ograniczenie ich ekonomicznej pozycji i wpływu w społeczeństwie.

Ze szczególnym okrucieństwem karano Polaków za uczestnictwo w powstaniach przeciwko caratowi w 1831 i 1863 roku: zsyłano ich na Kaukaz i na Sybir, likwidowano polskie szkolnictwo, zamykano katolickie klasztory, zabraniano publicznego używania języka polskiego itp.

Mimo to, do początku XX wieku Polakom na Prawobrzeżnej Ukrainie udało się zachować swoje niemałe wpływy i swoją pozycję. Zgodnie z ogólnorosyjskim spisem ludności przeprowadzonym w 1897 r. mieszkało tu 387,6 tys. osób (1,7%), których językiem ojczystym był język polski i 844,1 tys. (3,6%) rzymokatolików. Druga z tych cyfr w większym stopniu oddawała prawdziwą ilość polskiej ludności, ale tendencyjna rosyjska statystyka starała się wszelkimi sposobami zmniejszyć liczebność Polaków. Współcześni badacze w Ukrainie twierdzą, że do początku I wojny światowej na Prawobrzeżnej Ukrainie mieszkało około 600 tys. Polaków.

Chociaż ilość Polaków w stosunku do całej ludności była procentowo nieduża, ta jednak byli oni właścicielami znacznych dóbr materialnych. Na przykład w roku 1901 na terenie Prawobrzeżnej Ukrainy 47% prywatnych gruntów znajdowało się w rękach Polaków. Zgodnie z innymi danymi Polacy posiadali 2,3 mln arów ziemi, co stanowiło 1/5 całej ziemi ornej terenów Ukrainy należących do Rosji. Majątki ziemskie znanych rodów Jaroszyńskich, Sanguszków, Potockich, Branickich, Grocholskich mimo nie-

przychylnego stosunku carskiej administracji były przodującymi gospodarstwami, które przynosiły duże dochody. Pod koniec XIX wieku ze 142 istniejących cukrowni do Polaków należało 60. W tym okresie ponad 40% inteligencji stanowiły osoby polskiej narodowości, szczególnie wśród lekarzy, adwokatów, inżynierów. Byli to nie tylko wychodźcy z miejscowych rodzin szlacheckich (magnackich), ale również Polacy, którzy przybyli z Królestwa Polskiego. Panujący w nim ucisk caratu zmuszał ich do poszukiwania lepszego losu w innych częściach Imperium. Polski kapitał na Ukrainie przed 1917 rokiem, jak twierdzi ukraiński historyk Iwan Lisewicz, stanowił mld złotych rubli. W tamtych czasach była to astronomiczna suma.

Materialna pozycja Polaków pozwalała im na budowanie w swoich majątkach wspaniałych pałaców-rezydencji, w których gromadzono wiele przedmiotów posiadających wartość kulturalną i artystyczną. I tak, w majątku Skazińców znajdującym się na Podolu, który należał do Markowskich, oprócz pałacu zbudowano park będący zabytkiem sztuki ogrodniczej i sadowniczej, w którym posadzono unikalne drzewa i rośliny. Do pałacu prowadziły marmurowe schody, zaś wnętrza zdobity stare gobeliny, kominki, zegary autorstwa zachodnich mistrzów, cenne obrazy. Ozdobą pałacu były rzeźbione meble pochodzące z epoki Ludwika XIV, pozostałości po których widziano po raz ostatni w robotniczym klubie w Proskurowie. W bibliotece Markowskich znajdowało się ponad tysiąc tomów książek, w tym także traktaty historyczne, heraldyczne i pamiątki. W archiwum przechowywano rodzinne dokumenty, takie jak: testamenty, gramoty, korespondencje, autografy królów i hetmanów. Kolekcje angielskiego fajansu, saksońskich waz, niemieckich kryształów, francuskich grawiur były rzetelnie przechowywane i przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Na początku XX wieku duchowym i kulturalnym centrum życia Polaków był Kijów. W tutejszym uniwersytecie praco-

wali i tworzyli: znany uczonec-patolog W. Podwysocki, fizyk B. Szyszkowski, historyk A. Jabłonowski. Budowle architekta B. Horodeckiego po dziś dzień są ozdobą stolicy. Na Chrzeszczatyku znajdowało się znane wydawnictwo P. Idzikowskiego, przy którym działała księgarnia, czytelnia, galeria sztuki i salon artystyczny.

Rewolucyjny kataklizm, który ogarnął Ukrainę w latach 1917-1920 okazał wyjątkowo zgubny wpływ na ekonomiczne i narodowo-kulturalne życie Polaków. Praktycznie utracili oni cały swój wpływ i pozycję, o których była poprzednio mowa. Pod wpływem propagandy głoszonej przez bolszewickich agitatorów wojsko uczestniczące w działaniach na różnych frontach w czasie odwrotów i w przypadkach dezercji dokonywało grabieży i gwałtów w majątkach właścicieli ziemskich. Proklamowane przez Centralną Radę prawo chłopów na ziemię, chaos i anarchia były sygnałem dla ukraińskiego chłopstwa do "rozbierania panów". W czasie pogromów ginęli ludzie, niszczone wartości kulturalne i artystyczne.

Rekwizycje, kontybuacje, zakłady, egzekucje i ekspropriacje – oto zestaw środków, które stosowali bolszewicy komisarze. To oni w krótkim czasie stali się pełnoprawnymi gospodarzami Ukrainy. Alians Piłsudski-Petlura oraz pojawienie się wojska polskiego na terenie Ukrainy w 1920 roku nie uratowały sytuacji. Ukraina na długi okres czasu znalazła się w bolszewicko-rosyjskich objęciach. Straty polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne w tym okresie były nie tylko stratami Polaków, ale także całej Ukrainy.

W okresie władzy radzieckiej, zgodnie ze spisem ludności przeprowadzonym w 1926 roku, w Ukrainie mieszkało 476,4 tys. Polaków, z których 4/5 zamieszkiwało we wsiach. Równoległe do akcji ukrajinizacji bolszewicka władza prowadziła zakrojoną na szeroką skalę pracę wśród mniejszości narodowych w celu ich jak najszybszej sowietyzacji. Do początku lat 30. w Ukrainie działało 456 polskich szkół, ukazywało się 17 polskojęzycznych centralnych i lokalnych gazet, funkcjonował polski rejon autonomiczny i 170 narodowych polskich rad wiejskich.

Ale już w połowie lat 30. kardynalnie zmienił się stosunek władzy totalitarnej do ludności polskiej. Było to związane z nasileniem stalinizmu i odchodzeniem od poprzedniego kierunku w polityce narodowościowej.

Mikołaj Stroński (CDN)

## Z ziemi obcej do Polski

## Podróż trwała sześćdziesiąt trzy lata

(Zakończenie z poprzedniego numeru)

Żeby mieć na bilety z Kazachstanu do Polski ośmioosobowa rodzina Jaroszyńskich sprzedała cały swój życiowy dorobek - mieszkanie, krowę i telewizor. Przyjęła repatriantów jedna z gmin na Lubelszczyźnie.

Helena Bławucha, córka pani Zofii, ma 40 lat. Siedem przepracowała w przedszkolu. Potem wychowywała trzech synów: najstarszego Stasia, dziewięcioletniego Jana i czteroletniego Tomka. Mówi: "My zawsze chcieli do Polski, ale dawniej nie było od prezydentów takiej możliwości. My chcieli, żeby jedne święta, żeby ludzie jak płaczą to płakali razem, a jak się śmieją to wiedzieli dlaczego. A tam było tak: u nas post, a u Rosjan wesele a Kazasi, z kolei, mają swoje mułmańskie święto..."

### Na kłopoty z pracą w Polsce nie narzekacie?

- "Tam nawet jakbym miała pracę, nie byłoby pieniędzy. Bo nie płacą. Mąż ponad rok pensji nie dostawał, a pracował na kierowniczym stanowisku. Dla naszych dzieci nie ma tam przyszłości. Dla Kazachów - jest. Tam szefem może zostać tylko Kazach. Dlatego wyjeżdżają z Kazachstanu nie tylko Polacy, ale i Niemcy, Ukraińcy, Rosjanie."

Gdy Jaroszyńscy wyjeżdżali z Kazachstanu, sąsiedzi Polacy płakali: - "Bardzo wy szczęśliwie, bardzo... A z nami, kto wie co będzie..."

Wszyscy by wrócili do Polski. Dobytek, który ze sobą przywieźli, to nie tylko dywan upiększający teraz wspólny pokój. To także Biblia dla dzieci, słowniki polsko-rosyjskie, różańce od księdza proboszcza kościoła katolickiego z Karagandy.

Dzieciaki zabrały ze sobą parę samochodzików-zabawek, kilka książek, w tym podręcznik do polskiego z krakowskim pomnikiem Mickiewicza na okładce.

W pociągu jechały z nimi do Polski jeszcze dwie inne rodziny, które zostawiły na pastwę losu dobre mieszkania i samochody. Helena wyjaśnia: - "Nie było komu sprzedać. U ludzi nie ma pieniędzy na kupowanie".

Ledwie przyjechali, zabrali się zagospodarowania obejścia. Mężczyźni zrobili miotły z gałązek. Choć dostali opał od gminy, powycinali też wszystkie gałęzie z drzew otaczających dom. Pani Zofia czuje się szczęśliwa. Pamięta, jak wstyd było przyznać się do polskości: - "Jak przybłądy nas traktowali. Jak sieroty nikomu niepotrzebne, bez oparcia i rodziny. Lepiej było być Ukraińcem. Polaków w Kazachstanie nie lubili".

Helena dodaje: - "Najważniejsze, że tu jeden naród, jeden język, jedna religia. My właśnie tego chcieli dla naszych dzieci. Tam różne tradycje, a my chcieli

swojej, polskiej. Bo my Polacy. Najważniejsze, że już jesteśmy u siebie, w ojczyźnie, a kłopoty przeżyjemy..."

Wyjeżdżają do Polski i nasi rodacy z Ukrainy. Zgodnie z informacją z Konsulatu w Kijowie do Polski za ostatnie dwa lata wyjechało około 100 osób. Jeszcze 600 osób czeka na wizę repatriacyjną w tym roku.

### PS.

Żeby jakoś pomóc naszym rodakom w prawidłowym wypełnianiu dokumentów drukujemy spis załączników niezbędnych w staraniach o wydanie wizy:

**I. Dokumenty potwierdzające narodowość polską lub pochodzenie polskie (zainteresowanego, jego rodziców, dziadków):**

- a) polskie dokumenty tożsamości;
- b) odpisy aktów stanu cywilnego, dokumenty rodowe, metryki chrztu;
- c) dokumenty potwierdzające posiadanie w przeszłości obywatelstwa polskiego;
- d) dokumenty potwierdzające odbycie służby wojskowej w Wojsku Polskim;
- e) dokumenty potwierdzające fakt deportacji, uwięzienia, zawierające wpis informujący o polskiej narodowości osoby deportowanej lub uwięzionej;
- f) dokumenty poświadczające zrehabilitowanie osoby deportowanej zawierające wpis o jej polskiej narodowości;
- g) dokumenty tożsamości zamieszkania (w tym radzieckie) zawierające wpis o polskiej narodowości;

**h) inne dokumenty zawierające wpis o polskiej narodowości zainteresowanego i jego przodków.**

**II. Dokumenty potwierdzające posiadanie mieszkania, źródła utrzymania w Polsce:**

- własne środki materialne i ich wysokość (wyciąg z konta bankowego) lub zaproszenie (notarialne) gwarantujące mieszkanie i utrzymanie w Polsce (od osób fizycznych - rodziny, znajomych lub prawnych - gmina, organizacja itp.),

oraz:

- świadectwo urodzenia, świadectwo ślubu (lub rozwodu), dokument o wykształceniu, dokument o niekaralności (wydaje milicja), zaświadczenie o braku zobowiązań podatkowych (wydaje inspekcja podatkowa), cztery fotografie 4,5 x 3,5 cm, ważny paszport zagraniczny. Wszystkie dokumenty muszą mieć tłumaczenie na język polski.

Opracował  
Henryk Markiewicz





- Niestety, zabrakło!

### PRZYŚLOWIA RÓŻNYCH NARODÓW

- ◆ Nie ma innego lekarstwa na plotki jak tylko milczenie.
- ◆ Nie sarkaj na zwierciadło, gdy gęba szpetna.
- ◆ Na twarde drzewo potrzeba twardej siekiery. (ROSYJSKIE)

- Głupiec umiejący milczeć, uchodzi nieraz za mądrego, a gdy dużo gada, zdradza głupotę swoją.
- Miła do róży ścieżka, choć za cierniami mieszka.
- Im bardziej lekkie prowadzi człowiek życie w młodości, tym cięższym staje się ono na starość.
- Bogaty sknera z głodu umiera.

### KALENDARIUM

1.04.1809 - We wsi W. Soroczyńcy (Poltawszczyzna) urodził się Mikołaj Gogol - pisarz i dramaturg, wybitny satyryk, autor m.in. komedii "Rewizor" i powieści "Martwe Dusze".

3.04.1849 - W Paryżu zmarł Juliusz Słowacki, poeta i dramaturg romantyczny autor m.in. dramatów "Balladyna", "Lilia Weneda", "Kordian", "Fantazy" oraz poematu "Beniowski".

8.04.1858 - We Lwowie urodził się Jan Styka, malarz współtwórca panoram: "Bitwa pod Raclawicami", "Golgota". Malował w Paryżu, Rzymie i USA.

6.04.1901 - We Lwowie urodził się Marian Hemar - poeta, satyryk, komediopisarz, kierownik artystyczny kabaretów m.in. "Qui pro Quo".

13.04.1898 - Urodziła się Maja (Maria) Berezowska, wybitna malarka, ilustratorka dzieł literatury światowej i polskiej.

15.04.1797 - We Włoszech powstała "Pieśń legionów polskich" Józefa Wybickiego. Nazwana później Mazurkiem Dąbrowskiego stała się polskim hymnem narodowym.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:  
р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва  
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:  
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME  
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR  
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

W zaborze pruskim ucisk niemiecki był coraz sroższy. Polacy nadal bronili się przed zniemczeniem, a zwłaszcza bronili ziemi, by nie dostała się w ręce niemieckie. Głośna w świecie stała się historia chłopca Michała Drzymały. Władze zabroniły mu budowania domu na własnej ziemi. Drzymała kupił cyrkowy wóz i zamieszkał w nim wraz z rodziną.

Odradzała się polskość na Śląsku, oderwanym od Polski przez siedemset lat. Ślązacy wciąż jeszcze mówili po polsku i coraz lepiej zdawali sobie sprawę z tego, że należą do narodu polskiego.

W zaborze austriackim ożywiało się życie narodowe. W roku 1894 obchodzono uroczy-

## HISTORIA DLA PIOTRKA

### Polska w początkach XX wieku

ście setną rocznicę powstania kościuszkowskiego. Na rok 1910 przypadała pięćsetna rocznica bitwy pod Grunwaldem. W wielkich uroczystościach, zorganizowanych z tej okazji w Krakowie, brali też udział Polacy z pozostałych zaborów. Patriotyczne spotkania jednoczyły naród.

Polacy byli przekonani, że wojna pomiędzy zaborcami jest już bliska. Nie było jednak zgody co do tego, po czyjej stronie należy walczyć by odzyskać niepodległość. Niektórzy byli zdania, że Niemcy są najgroźniejszym wrogiem narodu

polskiego i sądzili, że Rosja zwycięży w przyszłej wojnie.

Uważali, że wszystkie ziemie polskie powinny zjednoczyć się pod panowaniem cara rosyjskiego. Większość Polaków jednak sądziła, że o wolność należy walczyć w sojuszu z Austrią, bo pozostawia ona Polakom wiele swobody, a Rosja najbardziej zagraża istnieniu narodu polskiego.

Jeszcze inni twierdzili, że tylko rewolucja może Polakom zapewnić wolność.

Stanisław Marciniak



Myśliwy tryumfalnie zonie:

- Upolowałem zająca!  
- Nie bujaj, przecież dałam ci tylko 3 złote.

\*\*\*

- Czy ty zdajesz sobie sprawę z tego jak drogo nas kosztuje twoja nauka?

- Tak, tato, dlatego staram się uczyć jak najkrócej i jak najmniej.

\*\*\*

- Pijesz i pijesz - mówi Kowalska do męża - i wcale ci to nie wychodzi na zdrowie.

- A ty stoisz przed lustrem i stoisz - odcina się Kowalski - i wcale nie robisz się piękniejsza!

## Tajemnice imion

### BOŻENA

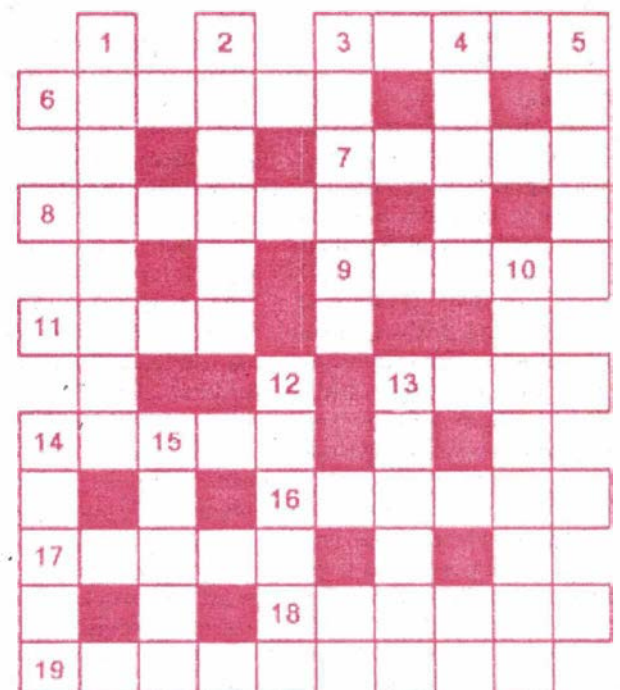
To żeńskie imię powstało przez dodanie do "boż"- (od Bóg, boży) zakończenia spieszczającego "ena". Forma męska, dziś już nie używana, to Bożan.

Imię to mogło także być skróceniem imienia Bożydar. Nosiła je w połowie XI w. żona księcia czeskiego Oldzicha.

Bożena jest osobą drobiazgową o wysokim mniemaniu o sobie. Nie ukrywa, co myśli o bliźnich i w obcowaniu z nimi jest dosyć szorstka. Nie lubi się przepracowywać, unika zwłaszcza prac domowych. Dbą jednak o rodzinę, jest oddana swej pracy zawodowej. Lubi imprezy towarzyskie.



## Krzyżówka N 133



PRZEWIDZIANE NAGRODY KSIĄŻKOWE!

Poziomo: 3) głos wilków księżycową nocą; 6) gatunek węgierskiej kielbasy; 7) rodzaj żywicy; 8) antypoda stagnacji; 9) zdobi dziewczęce oko; 11) w cerkwi prawosławnej towarzyszy ceremonii nabożeństwa; 13) bardzo drobny węgiel; 14) morska stolica humoru Ukrainy; 16) wyodrębniony graficznie drobny odcinek tekstu; 17) punkty obserwacyjne w starym grodzie; 18) stolica Albanii; 19) luźna tkanina, zwykle bawełniana używana na pieluszkę.

Pionowo: 1) "biuro kierowcy"; 2) pierwsza kondygnacja budynku; 3) rzeka lub "mąż" świni; 4) w przysłowiu patrzy na malowane wrota; 5) sekta wybranych; 10) chłopiec doglądający koni; 12) katafalk generałów; 13) buduje domy; 14) rewanż; 15) wynik, rezultat.

Autor: "Pińcio"

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do 20 kwietnia 2000 r.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 132

Poziomo: KOREK, BIAŁKO, LEWAR, KSE-  
NIA, NARTY, POLE, KOLT, MASŁO, WALIZA,  
DYNIA, RYDWAN, MOSTY.

Pionowo: DIASPORA, DŁONIE, KOLANO,  
ROWER, KARTY, TALIZMAN, TOWARY, KOLE-  
DA, MODEM, SINUS.

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**

„Газета Київська” - польськомовний  
додаток до газети В.Р. України „Голос України”

Numer przygotowało kolegium redakcyjne  
reprezentujące wszystkie organizacje  
polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:  
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,  
Redakcja „Hłosu Ukrainy”,  
Związek Polaków na Ukrainie

Adres redakcji: UKRAINA

01054, Kijów, ul. Gogolewska 23

Dla korespondencji: 252054, Kijów, s/p 2

tel./fax: (044) 216 87 58

E-mail: dsdk@adam.kiev.ua

Adresa redakції: 01054,  
Київ, вул.Гоголівська, 23

Для кореспонденції: 01054, Київ, а/с 2  
Тел./факс: (044) 216-87-58  
E-mail: dsdk@adam.kiev.ua

р/р 26009301360317 в Залізн. від. ПІБ  
м. Києва. МФО 322153 код 21459978  
Рєєсmp.cвід. KB 818єid 11.07.1994 р.

ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірна

Проводząca numer:  
Ludmila Slesariewa

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi  
odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów  
nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.

Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają  
poglądom redakcji.

Надруковано у видавництві „Київська правда”  
Зам. 1211 Тираж 3 000

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16